BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 382. Wilno, dn. 4-go lutego 1931 r.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

---ooOoo---

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Žinios" o sukcesach litewskich w Genewie.

"Lietuvos Zinios"Nr.26 z dn.2.II.1931 r. Art.p.t."Kto wygrał w Genewie". Streszczenie:

Prasa tautininków, pisząc o ostatniej sesji Rady L.N. w Genewie i rozważanej podczas tej sesji sprawie kłajpedzkiej, cieszy się z sukcesów litewskiej dyplomacji. Sam minister Zaunius oświadczył zresztą dziennikarzom, że w sprawie kłajpedzkiej dokonała Litwa wielkiego kroku naprzód, a więc - wygrała.

Z drugiej strony, prasa niemiecka donosi, a prasa kłajpedzka powtarza za niemiecką, że gabinet ministrów Rzeszy pochwalił Curtiusa za sukcesy w sprawie kłajpedzkiej.

Zakrawa to na anegdotę, gdyż niewiadomo wreszcie, kto wygrał, czy Zaunius, czy Curtius.

Sprawę kłajpedzką wysunęły Niemcy, to też mogą one bądź zyskać coś, bądź też nie zyskać nic, natomiast przegrać w żadnym wypadku nie mogą, gdyż niema co przegrywać. Natomiast Litwa może w najlepszym wypadku utrzymać swe stanowisko, w najgorszym zaś - przegrać. Jest to zupełnie jasne. W związku z tem, trudno, jak się zdaje, mówić o sukcesach litewskich, a przynajmniej o sukcesie moralnym, o ileby nawet udałoby się Litwie utrzymać status quo.

Podczas jesiennej sesji Rady Ligi Narodów, przedstawiciel litewski zgodził się przekształcić dopiero utworzony wtedy dyrektorjat i to przekształcić według zasad nieprzewidzianych ustawowo. Tedy więc, Niemcy odnieśli sukces. Pozatem, przedstawiciel litewski zgodził się w korzystnym dla Niemiec sensie interpretować paragraf konwencji kłajpedzkiej, w której i bez tego wyraźnie charakteryzuje sposób przeprowadzania dyrektorjatu. Był to też wyraźny sukces niemiecki, a jednocześnie sukces Kłajpedzian-Niemców. Potwierdza to zresztą dalszy przebieg faktów. Dr.Zaunius wyjechał do Genewy, kiedy już dyrektorjat był stworzony i to w składzie, w jakim chcieli Niemcy. Bezpośrednio zaś po powrocie d-ra Zauniusa z Genewy, gdzie Curtius specjalny nacisk kładł na moment"suwerenności" sądownictwa, nowy dyrektorjat Bötchera, wbrew stanowisku rządu centralnego, wyznaczył najwyższego prokuratora, którym był obywatel niemiecki, podczas gdy normalnie prokuratora najwyższego wyznacza sam minister sprawiedliwości.

Wszystko to są fakty. Dodać do tego należy inne konsekwencje "sukcesu", rezultaty wyborów do sejmiku, alarm hitlerowców, skutki moralne i t.d. Wszystko to są objektywne fakty, o których wszyscy wiedzą, których nikt nie ukrywa i ukryć nie może.

Wreszcie, mówiąc o sukcesach, nie należy ukrywać również niepowodzeń. O ile gabinet niemiecki pochwalił stanowisko Curtiusa i sformułował niejako sukces pod względem taktycznym, to jasną jest rzeczą, że kwestja kłajpedzka, odłożona do sesji majowej i wisząca nad Litwą, niby miecz Damoklesa, nie może być uważana za sukces litewski.

Jeden tylko objaw dodatni należy skonstatować, a mianowicie to, że Zaunius, nauczony doświadczeniem sesji jesiennej, nie układał się już więcej z Curtiusem w sprawie Kłajpedy, co wyszło Litwie na korzyść.-

Położenie Tylży i Litwinów w Prusach Wschodnich. "Königsberger Allgemeine Zeitung" zamieszcza korespondencję z Tylży. Tylża, położona nad Niemnem, była aż do przewrotu kwitnącem miastem. Głównym przedmiotem bogactwa miasta i okolicy był przemysł drzewny. Tylża była punktem zbornym dla spławu drzewa z dawnych terytorjów rosyjskich. Drzewo rosyjskie przychodziło w olbrzymich masach do Tylży, gdzie je rozdzielano pomiędzy

Kłajpedę i Królewiec. Dwa miljony festmetrów drzewa przychodziło rok rocznie do Tylży. 16.000 robotników z dawnej Rosji /t.j. Litwy i Polski/ otrzymywało w Tylży zarobek. W Tylży uskuteczniali ludzie ci swoje zakupy, zostawiali tam wielką część swych pieniędzy.

A teraz? Dziś Tylża i cała nadgraniczna okolica nadniemeńska jest martwa. Spław drzewa został wstrzymany zupełnie. Drzewo z Litwy i Polski przychodzi drogą kolejową. Uniemożliwia to wszelką pracę przemysłu drzewnego i jakąkolwiek konkurencję. Przeciętnie Tylża otrzymuje 100.000 festmetrów drzewa rocznie /zamiast dawnych 2 miljonów/ i zamiast dawnych 8.000 robotników, zatrudnia zaledwie kilkuset. Dawniej transport rzeczny jednego metra sześciennego drzewa Stołpce-Tylża kosztował 3 marki /koło 700 klm./, dziś kosztuje 9 - 10 razy więcej. Przyczyną jest zamknięcie Niemna dla spławu drzewa. Z dawnych 100 tartaków tylżeńskich pracuje obecnie tylko 30 i to w ograniczonej mierze.

Następnie pismo krytykuje fałszywą politykę celną i społeczną rządu pruskiego, która uniemożliwia konkurencję z gotowemi towarami drzewnemi zagranicznemi. To, co w Polsce kosztują gotowe deski, kosztuje w Niemczech sama tylko praca /obróbka/.

Artykuł kończy się zarzutami pod adresem Polski i Litwy, iż wskutek ich sporu Niemen jest zamknięty.-

Organ mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich, "Naujasis Tilżes Keleivis" przynosi obszerny artykuł, w którym podnosi, iż zarówno czynniki rządowe pruskie, jak i sfery nieoficjalne niemieckie, dążą zgodnie do wyniszczenia żywiołu litewskiego w Prusach Wschodnich. Dowodem tego jest nietylko brak szkół litewskich, usuwanie języka litewskiego ze szkół niemieckich nad granicą prusko - litewską, nietylko ograniczenie nabożeństw i śpiewów litewskich w kościołach ~~tutejszych~~, ale i najnowsze podręczniki szkolne niemieckie, negujące wogóle istnienie żywiołu litewskiego w Prusach. Pismo litewskie skarży się na postępowanie władz pruskich, które rozmyślnie krzywdzą ludność litewską, odmawiając jej pomocy w obecnym kryzysie gospodarczym, podczas gdy bogaci junkrzy-nacjonaliści otrzymują miljonowe zasiłki. Władze zmieniają litewskie nazwy miejscowości na niemieckie i t.p.-

W y j a z d k s. R a d z i w i ł ł a z L i t w y. Książę Radziwiłł, który przed kilku laty otrzymał szefostwo pułku huzarów litewskich, zlikwidował swoją posiadłość ziemską i opuścił Litwę, udając się jakoby do Polski.-

N o t a r z ą d u l i t e w s k i e g o d o W a t y k a n u. Rząd litewski wysłał drugą notę na ręce Ojca św., w której obszernie wyjaśnia, iż dotychczasowy nuncjusz Watykanu Mg. Bartoloni nie zupełnie dokładnie wykonywał swoje czynności, albowiem brał on udział w tajnych konferencjach politycznych i wrogich rządowi, podburzał duchowieństwo litewskie do walki z rządem i t.p.

Rząd litewski uznał działalność nuncjusza Bartoloniego za szkodliwą dla państwa, wobec czego prosi Ojca św. o zwolnienie ze stanowiska nuncjusza Bartoloniego i mianowanie na jego miejsce innego dostojnika kościoła.

W kołach rządowych Litwy panuje przekonanie, iż Bartoloni, który obecnie bawi w Rzymie, na stanowisko swoje do Kowna nie powróci. Również ze zmianą nuncjusza odwołany zostanie poseł litewski przy Watykanie dr.Saulis.-

T - w o P r z y j a ź n i l i t e w s k o - b e l g i j s k i e j. Elta podaje z Brukseli, iż w Belgji utworzyło się towarzystwo przyjaźni litewsko-belgijskiej pod nazwą "Amitié Belgo-Lithuanienne". Patronat nad organizacją tego towarzystwa objęli pp.: minister Klimas i minister Selys-Fanson.-

U d e k o r o w a n i e ł o t e w s k i e g o m i n i s t r a. Dnia 2-go lutego poseł litewski w Rydze p.Dajlide wręczył łotewskiemu ministrowi skarbu Petrowiczowi odznaki orderu Gedymina I stopnia.-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

P o l e m i k a m i ę d z y "L i e t u v o s A i d a s'e m" a "R y t a s e m" z p o w o d u l i s t u O j c a ś w .

"Lietuvos Aidas"Nr.26 z dn.2.II.1931 r., omawiając pismo Ojca św. do biskupów Litwy, między innemi zauważa:

Pismo papieskie jest wydatnem poparciem akcji obecnego rządu. Ojciec św. wyraźnie w niem wypowiada się przeciwko mieszaniu się duchowieństwa do polityki i do walk partyjnych. Zakresem działalności duchowieństwa powinny być sprawy o charakterze czysto religijnym, co nader dodatnio wpłynie na stosunek ludności do kościoła, do którego nietaktowne i brutalne postępowanie księży zraża wielu bezpartyjnych katolików.

Należy mieć nadzieję, iż wyraźna dyrektywa, dana biskupom przez papieża, wpłynie na zmianę charakteru działalności Centrum Akcji Katolickiej w sensie skierowania jej na właściwą drogę.-

"Rytas" Nr. 26 z dn.26.II.1931 r.

W kopji listu, przesłanej rządowi, zamieszczono zdanie, którego w oryginale, otrzymanym przez biskupów, - niema. Zdanie to dotyczy właśnie udziału duchowieństwa w polityce. Prawdopodobnie na skutek omyłki Watykanu, rząd litewski otrzymał odpis brulionu listu. Podobne omyłki zdarzają się nieraz w pracy dyplomatów. Zamieścimy wkrótce fotograficzną odbitkę listu Ojca św.

Jednak i wtrącone zdanie nie zmienia sensu listu: wszystkim wiadomo, że papież zabrania Akcji Katolickiej brania udziału w polityce. Lecz urzędówka nazywa uprawianiem polityki działalność kółek dokształcających i "pavasarininków". Taką politykę Centrum Akcji Katolickiej prowadzi rzeczywiście, ale nie dzieje się to wbrew woli Ojca św., lecz przeciwnie - z jego aprobatą, wyrażoną w ostatnim liście.-

W y j a z d m e t r o p o l i t y E l e u t e r j u s z a d o P a r y ż a . Dnia 2-go b.m. metropolita litewski Eleuterjusz, który ma objąć zwierzchnictwo nad zachodnio-europejskim Kościołem prawosławnym, wyjechał do Paryża, gdzie zabawi około miesiąca.-

Z j a z d n a r o d o w c ó w . Dnia 1 lutego odbył się w Kownie zjazd prezesów oddziałów powiatowych Związku narodowców. Według informacyj prasy litewskiej, zjazd miał charakter informacyjny i żadnych uchwał na nim nie powzięto. Wysłuchał on sprawozdania o sesji genewskiej, które złożył prezes Związku Lapenas. Wiele uwagi poświęcił zjazd aktualnej kwestji zatargu między władzami a duchowieństwem. W kwestji tej wywiązała się ożywiona dyskusja. Niektórzy z mówców wypowiadali się za ostrem zwalczaniem agitacji księży w kościołach, inni natomiast uznawali to za zbędne, wskazując, iż agitacja utraciła już swój ostry charakter. Następnie zebranie szeroko omówiło kwestję stosunku narodowców względem innych narodowych organizacyj. Kwestja ta jest zwłaszcza aktualna w związku z mającym się odbyć w czerwcu wszechlitewskim zjazdem narodowców.-

Z w r o t l a s ó w . Rząd litewski uchwalił udzielić z lasów rządowych hr.Zubowowi 20 ha lasu w leśnictwie Kurszańskiem w lasach Dabikińskich i ks.K.Radziwiłłowi - 50 ha lasu w leśnictwie Trocko-Koszedarskiem w pobliżu Giegużyna. Udzielone działki leśne są częściową rekompensatą za wywłaszczone tym osobom olbrzymie obszary leśne w całej Litwie /"Dzień Kowieński"/.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I [illegible]

[illegible] "Lietuvos Aidas" [illegible]
[illegible]

"Lietuvos Aidas" Nr.28 z dn.3.II.1931 r. [illegible]

[illegible]

[illegible]

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

"Dzień Kowieński o skardze kłajpedzkiej.

"Dzień Kowieński"Nr.27 z dn.3.II.1931 r. Art.p.t."Kłajpedzka drzazga".

Jak można było się spodziewać zgóry i jak też przewidywaliśmy na tem miejscu w przeddzień świeżo zamkniętej sesji genewskiej, kłajpedzka debata w Lidze Narodów tym razem nie przyniosła żadnych definitywnych rozstrzygnięć. Walka między dr.Curtiusem a dr. Zauniusem skończyła się na remis. Z powodu nieprzejednanego stanowiska obu stron, najlepszem wyjściem z sytuacji, klasycznem w praktyce ligowej, było poprostu sprawę odłożyć na później. Jak widać, Curtiusowi wogóle nie zależało na tem, aby kwestję kłajpedzką na bieżącej sesji forsować. Kierownik niemieckiej delegacji miał zbyt dużo kłopotów górnośląskich, aby je pomnażać jeszcze innemi. To też Niemcy do natarcia w kwestji kłajpedzkiej tym razem, jak się zdaje, wcale się nie szykowały. Widać było to z tonu prasy niemieckiej, która zwykle w takich wypadkach zawczasu bombarduje pozycje genewskie. Zresztą na odwleczeniu sprawy do maja Niemcy nic nie traciły. Raczej może nawet zależeć im na tem, aby nieustannie niepokoić międzynarodową opinję "kwestją kłajpedzką", nieznacznie sugerując jednocześnie źródło złego - art.99 traktatu pokojowego, czyli jedno z wiązadeł powojennej przebudowy mapy Europy, jedno z ogniw "wersalskich kajdan", które Niemcy wszelkiemi siłami starają się zrzucić.

Jeśli więc Niemcom raczej może zależeć na tem, aby niektóre konflikty /jak np. kłajpedzki/ możliwie dłużej nie wygasały, wytwarzając dokoła powojennego status quo atmosferę niepewności i żywiąc niemieckie nadzieje odwetowe, to w naszym najżywotniejszym interesie jest stanowczo tym zakusom przeciwdziałać w sensie "lasciate ogni speranza". Pomijając, iż taktyka niemiecka kryje w sobie dla nas niebezpieczeństwo, niedostrzegalne, niestety, dla naszych zawodowych optymistów, szkodliwa ona jest dla nas również pod względem moralnym. Dobrze wiadomo, iż autorytet Ligi Narodów, która nie posiada fizycznej siły wykonawczej, spoczywa w dziedzinie moralnej. Stanowi ona olbrzymi zbiornik opinji światowej, której wpływ na politykę, jakkolwiek niewidzialny, jest niemniej potężny i coraz bardziej wzrasta.

Dla tych wszystkich względów, prawdziwem i jedyniemożliwem zwycięstwem dla nas byłoby ostateczne na forum genewskiem zlikwidowanie skargi kłajpedzkiej.

Niezrozumiałą jest tedy radość naszej prasy urzędowej, która już nazajutrz po sesji skwapliwie, na wszystkich swych czterech szpaltach otrąbiła triumf naszej delegacji.

Z czego jednak mamy się cieszyć? Że Litwa się zdobyła tym razem na własne zdanie i nie zechciała tańczyć w takt niemieckiej fujarki? Co do nas, uważamy to za rzecz całkiem naturalną i nawet obowiązującą, ale jednocześnie musimy stwierdzić, że sprzeciw ten, niestety, nie spowodował należytego efektu: sprawa pozostała na tem samem miejscu, co i dotąd , nazajutrz zaś po naszem "zwycięstwie" prasa niemiecka ze źle ukrytą groźbą niedwoznacznie mruknęła: "Zobaczymy w maju".

I kto wie, czy tylko jeszcze w maju. Można przecież żywić obawy, iż sprawa zanosi się na jakiś dłuższy, bliżej nieokreślony czas. Zaczyna ona przechodzić kolejno przez wszystkie cztery pory roku. Powstała we wrześniu, wśród jesiennych burz, obecnie w styczniu zapadła na zimową śpiączkę, którą Niemcy określają, jako "wytchnienie", aby rozkwitnąć na nowo "im wunderbaren schönes Mai..."

P.Minister Zaunius w swym wywiadzie prasowym /według tekstu, podanego w urzędowym "Lietuvos Aidasie"/ oświadczył z ulgą, iż sprawa kłajpedzka w Radzie Ligi Narodów, tocząca się, według ustępu 1 art.17 konwencji kłajpedzkiej, została obecnie skończona i na sesji majowej może być wznowiona jedynie według ust.2 tego artykułu. Oświadczenie to nie jest zrozumiałe. Przecież sprawa kłaj-

---

pedzka została od samego początku wytoczona przez Niemcy w Lidze Narodów na podstawie ust.1 artykułu 17 konwencji. Część jej została we wrześniu w trybie nagłym rozpatrzona i załatwiona w myśl żądań niemieckich. Dalszy ciąg skargi /sprawy, dotyczące sądownictwa, rozrachunków finansowych i stanu wojennego w kraju kłajpedzkim/ został przeniesiony na styczeń i wobec rozbieżności zdań podczas jej rozpatrywania w styczniu, odroczony w dalszym ciągu na maj. Przecież, jak opiewał komunikat Elty, Henderson wyraźnie oświadczył, że "ponieważ kwestje bynajmniej nie są takie jasne, jak mówi delegat Niemiec, to wogóle całą tę sprawę należy odroczyć na następną sesję".

Zdawałoby się w ten sposób, iż dalszy ciąg skargi, który pozostał niezałatwiony od września, będzie na nowo rozważany w maju. Skąd więc się tu wzięło, iż rozważanie sprawy według ust.1 art.17 konwencji zostało utrącone - niewiadomo.

O naszem zwycięstwie możnaby było mówić dopiero wówczas, gdyby całą sprawę udało się całkowicie umorzyć. A było to na ubiegłej sesji tem łatwiejsze, iż mieliśmy sprzyjające okoliczności, aby zadać przeciwnikowi Coup de-tête. Mieliśmy w swych rękach poważne atuty: po pierwsze, nasza energiczna kontr-ofenzywa niewątpliwie zaskoczyłaby przeciwnika, który był dyplomatycznie najwidoczniej nieprzygotowany do kłajpedzkiej rozgrywki; po wtóre, mogliśmy wykorzystać trudną sytuację Niemiec, które, roniąc pod górnośląską ścianą płaczu swe krokodyle łzy, nie miały w Genewie życzliwej opinji, co potwierdza również ten fakt, że i w sprawie kłajpedzkiej Henderson nie poparł dr.Curtiusa.

Oczywiście, przy pomocy tych atutów mieliśmy szanse wygrać sprawę wówczas, gdybyśmy mieli przyjaciół za stołem Rady Ligi Narodów, gdyby ogólna nasza polityka zagraniczna nie budziła wątpliwości. To też obecnie musieliśmy ukontentować się jedynie odroczeniem, które bynajmniej nas nie uszczęśliwia. Kłajpedzka drzazga tkwi w dalszym ciągu i niewiadomo jeszcze, jakie w przyszłości zaognienia i komplikacje może spowodować.-

Charakterystyka dzisiejszej Kłajpedy w ujęciu "Dnia Kowieńskiego". "Dzień Kowieński", w podanej w Nr.28 korespondencji z kraju Kłajpedzkiego, następująco charakteryzuje panujące tam stosunki:

Stowarzyszenia i związki są podstawą niemieckości w kraju Kłajpedzkim. Świetnie zorganizowane, utrzymujące stały kontakt ze sobą, tworzą wszystkie razem zamknięte koło niemieckie. Małe dzieci mają nawet już swe związki. Życie towarzyskie koncentruje się w stowarzyszeniach, gdyż prywatnych zabaw prawie nie bywa. Związki sportowe są bardzo liczne, żeglarskie, wioślarskie, pływackie, strzeleckie i bardzo wiele innych. Istnieje nawet związek miłośników kręgli.

Litewska kolonja grupuje się wokół gubernatora Kraju. Rosjan jest niewielu, Polaków bardzo mało, zubożałe zupełnie ziemiaństwo prawie nie pokazuje się w mieście.:

Najstarsze pismo w Kłajpedzie "Memeler Dampfboot" /wychodzące od 80 lat/ czytywane jest powszechnie. Na szpaltach jego znajduje czytelnik wszelkie potrzebne mu informacje. Kierunek pisma jest nacjonalistyczny i antypolski. Kłajpeda ma jeden, latem nieczynny, teatr niemiecki.

Miasto ma charakter wybitnie niemiecki, co się przejawia zarówno w wyglądzie zewnętrznym, jak w sposobie życia mieszkańców, ubiorze, mowie i wielkiej konsumcji piwa. Jest to wciąż jeszcze ten sam dawny Memel, z pośród miast Litwy najkulturalniejszy, ale też obcy jej zupełnie. Warunki życia są tu trudne, liczba bezrobotnych znaczna, a wciąż jeszcze przybywają z Wielkiej Litwy robotnicy, poszukujący pracy. Widzi się ich i słyszy najwięcej w niedzielę po nabożeństwie, gdy, rozmawiając gromadnie na ulicy, nadają jej chwilowo inny charakter. Ludzi prawdziwie zamożnych bardzo tu niewiele; są to przeważnie Żydzi, powierzchownie zrusyfikowani, którzy po wojnie opanowali kłajpedzkie banki, handel i przemysł. Ludność chrześcijańska - są to przeważnie protestanci. Katolicy, Niemcy i Litwini, mają tu jeden przed wojną wzniesiony kościół, który należał dawniej

do diecezji pruskiej, obecnie zaś - do telszewskiej. W święta odprawiane są w nim dwie msze: z tych - wcześniejsza dla Niemców, późniejsza dla Litwinów.

Ludność miejska, z przekonania Niemcy-nacjonaliści, pod względem pochodzenia jest mieszana. Można o tem sądzić z nazwisk czysto litewskich, polskich lub francuskich. Litewska ludność kraju Kłajpedzkiego - są to przeważnie włościanie; mówią oni w narzeczu żmudzkiem, które w ciągu wieków uległo wpływowi języka niemieckiego, noszą nieraz nazwiska o brzmieniu niemieckiem i język niemiecki znają dobrze. Pod względem kultury stoją znacznie wyżej, niż włościanie Wielkiej Litwy, są uczciwsi i pobożniejsi. Wraz z kulturą przejęli od Niemców obyczaje, tryb życia, a nawet wygląd. Są np. u nich w zwyczaju niedzielne zebrania w domu jednego ze starszych sąsiadów, gdzie spędzają czas na śpiewaniu psalmów i medytacjami nad Biblją.

Nieznaczna część ludności kraju Kłajpedzkiego stanowi zanikający szczep Kurów, zamieszkujący wybrzeże morskie pod Kłajpedą i mierzeję Kurońską. Szczep ten, pokrewny Łotyszom z pochodzenia i języka, nie posiadając ani szkół swoich, ani książek, pisanych po kurońsku, przez brak uświadomienia nieprzyjmujący pomocy ofiarowanej mu przez Łotwę, jest skazany na prędkie zasymilowanie z otaczającą ludnością niemiecką i litewską.

Rzecz ciekawa, iż w miejscowem narzeczu litewskiem są dotąd używane polonizmy, niespotykane już w Wielkiej Litwie, mimo że okres wpływów polskich w kraju Kłajpedzkim minął już od stuleci.-

Szczeciński "General-Anzeiger" o Kłajpedzie. Wychodzący w Szczecinie "General-Anzeiger", organ pół-urzędowy, zamieszcza artykuł wstępny o Kłajpedzie, w którym wyśmiewa się z pracy kulturalnej Litwinów, uważając ich za niezdolnych do przyciągnięcia Niemców kłajpedzkich na stronę Litwy, gdyż kultura litewska jest, zdaniem pisma, o wiele niższa od niemieckiej. Mimo to, pismo doradza Niemcom kłajpedzkim, aby trzymali się jaknajdalej od Litwy, wróżąc im powrót na łono niemieckiego "Vaterlandu". "General-Anzeiger" twierdzi, że Litwa powstała przy pomocy Niemiec, że podczas przewrotu wojennego była całkiem rosyjska i duchowo zrusyfikowana, że dopiero po wojnie "wynaleziono" język litewski i t.p. Artykuł kończy się zapewnieniem, że Niemcy kłajpedzcy nie pozwolą oblicić swej kultury litewską domieszką.-

Kupcy zagraniczni w Kłajpedzie w związku z tranzytem drzewa sowieckiego. W związku z tranzytem sowieckiego drzewa, w tych dniach przybyli do Kłajpedy po zakupy liczni kupcy zagraniczni. Niedługo nadejdzie z Uralu jeszcze 80 tys. festmetrów drzewa.-

Nowa komora celna w Kłajpedzie. W dniu 1 lutego otwarto w Kłajpedzie nową komorę celną przy dworcu kolejowym.-

Nowa fabryka. Otwarto w Kłajpedzie nową fabrykę wyrobów ze srebra i mosiądzu.-

Sprawa podróży posłów Gubby i Meyera do Genewy. W związku z podróżą posłów niemieckich w sejmiku Kłajpedzkim, Gubby i Meyera, do Genewy, frakcja litewska w sejmiku kłajpedzkim postanowiła złożyć interpelację z zapytaniem, z czyjego to upoważnienia Gubba i Meyer do Genewy jeździli.-